

Kizo, Patocelebryta (Pato celebryta, feat. Mateusz Borek)

Każdy dzień to nowe święto, wybacz gdybym nie odbierał
Halo ziemia, ja kręcę interwały
Jak mówiłem o sukcesie wtedy, no to żeś mi przerwał
Całe życie w dresie, dusza ubrana w kewlar
Z prostytutkami (hejka) na hejka, z psami na bakier
Patocelebryta raper
Biorę diabła na chatę, mam anioła na masce
Pokazałem Burj Khalifę, potem zrobiła laskę

Ta, zerwałem żyrandol (kurwa przepraszam)
Ale na nasz backstage nie ma wjazdu prasa
Się zgadza nowi, młodzi raperzy to groźna rasa, pitbulle w obcasach
Cztery paki teścia, pięć jednostek HGH
Na after wjechałem po MDMA
Twój karnet był do września, u mnie działa kuracja
Co miesiąc będę wbijał se na ławę do WK
Uśmiech jak 10 koła złotych, nie milion dolarów
Za to mam milion wymówek żeby nie iść do programów (nie)
Żadnych tych miłosnych, ani tych na temat kraju
Posiedziałybym se z kumplami, posadzili mi kompanów
[Pre-refren]
Dlatego bywam samotny
Przytul skarbie, ja nie jestem zazdrosny
O innych, bez przesady
Może chcesz ecstasy, trochę
Wezmę ci taxi do domu, potem

Każdy dzień to nowe święto, wybacz gdybym nie odbierał
Halo ziemia, ja kręcę interwały
Jak mówiłem o sukcesie wtedy, no to żeś mi przerwał
Całe życie w dresie, dusza ubrana w kewlar
Z prostytutkami (hejka) na hejka, z psami na bakier
Patocelebryta raper
Biorę diabła na chatę, mam anioła na masce
Pokazałem Burj Khalifę, potem zrobiła laskę

Mógłbym zaprosić tu Matę, poczęstować go tematem
Ale nie mamy czasu oboje, obaj walczymy ze światem
Patocelebrytę chcą mieć teraz wszędzie, również na komendzie
Jak za dużo gadasz to przejdziemy na ty, ty kurwo konfidencie
Nie byłem tym pilnym uczniem, dwanaście lat temu pojechałem Polskim Busem spotkać się z Lewym
Wielkie dzięki za otwarcie drzwi, chociaż nie muszę
Pieniądz nie był kluczem, gdy inni walili w płuca
Oddać duszę, ale za co
Chcesz me serce, ale na co
Dywan od bloku do Lambo i eskortki z tacą
Ściągam szlafrok, wbijam się w kuluary
Dziennikarze mnie pytają czy ściagnę też okulary

Ja mam diamentowe płyty
A ty wielce zdziwiony, pytasz kto tego słucha
Za to jak patrzę na twój ryj zryty
To wcale nie jestem zdziwiony, że nic nie ruchasz

Każdy dzień to nowe święto, wybacz gdybym nie odbierał
Halo ziemia, ja kręcę interwały
Jak mówiłem o sukcesie wtedy, no to żeś mi przerwał
Całe życie w dresie, dusza ubrana w kewlar
Z prostytutkami (hejka), na hejka, z psami na bakier
Patocelebryta raper
Biorę diabła na chatę, mam anioła na masce
Pokazałem Burj Khalifę, potem zrobiła laskę